

„Świat jest wspaniałą książką, z której Ci, co nigdy nie oddalili się od domu, przeczytali tylko jedną stronę”.

Te słowa św. Augustyna chyba najlepiej oddają myśli 35 uczniów naszej szkoły. Jeszcze w autokarze w drodze powrotnej z naszej włoskiej wyprawy zrodziła się myśl odwiedzenia kolejnego równie ciekawego i pięknego zakątka w Europie .

12 10.2014 – podróż za niejeden uśmiech.

No i zaczęło się. Rozpoczęliśmy naszą kolejną eskapadę – tym razem celem podróży była Katalonia, malowniczy region Hiszpanii położony na wybrzeżu Costa Brava. Zaplanowaliśmy, że ten wyjazd nie tylko ma nam dostarczyć niezapomnianych wrażeń ale, że również ma sprawdzić nasze umiejętności językowe, stąd zdecydowaliśmy się na skorzystanie we wszystkich odwiedzanych miejscach z przewodników anglojęzycznych. Sprawdzian zdaliśmy na szóstkę. W drodze do Hiszpanii postanowiliśmy odwiedzić, wprawdzie na krótko, ale także dwa jeszcze inne państwa europejskie Szwajcarię i Francję.

13.10.2014 – Miasto ONZ

Po długiej, ale przyjemnej podróży dotarliśmy do Genewy. Szkoda tylko, że przywitała nas ulewnym deszczem, który jednak nie przeszkodził nam w podziwianiu uroków jeziora Genewskiego okalającego miasto. Nasze poczucie humoru i wiara w poprawę pogody bardzo szybko rozpędziły chmury, dzięki czemu mogliśmy zwiedzić centrum miasta: m.in. stare miasto z placem de Bourg de Four, katedrę św. Piotra, w której wygłaszał kazania Kalwin, promenadę des Bastions z pomnikiem reformacji i park angielski ze słynnym zegarem kwiatowym i największą na świecie fontanną Jet d’Eau. Pobyt w siedzibie ONZ sprawił , że większość z nas postanowiła tu kiedyś powrócić, ale już nie w charakterze turystów tylko tych, którzy zasiądą w ławach poszczególnych sal tej instytucji jako jej pracownicy.



14.10.2014 - Prowansja naszych marzeń.

Wtorek to kolejny dzień wspaniałej przygody. Nasz dzień rozpoczął się jak twierdzi Kubuś z 3a zbyt wcześnie bo pobudką o 6.30. Po słodkim śniadaniu ruszyliśmy w kierunku słonecznego południa. Po dwóch godzinach jazdy dotarliśmy do Awinionu – perełki Prowansji, miasta, które w XIV wieku było siedzibą papieży. Urzekło nas ono swoim pięknem niczym Ludwika XIV. Przez trzy godziny w skupieniu, z aparatami w ręku słuchaliśmy audioguidów i zwiedzaliśmy pałac papieski. Ukoronowaniem dnia był taniec panien z Żeromskiego na moście Saint – Benez w Awinionie. Wieczorem pożegnaliśmy słoneczną Francję i zawitaliśmy do Lloret de Mar.



15.10.2014 – Wspomnienie zapachu lata.

Ten słoneczny i upalny dzień przeznaczaliśmy na zwiedzanie miejscowości wybrzeża Costa Brava. Najpierw odwiedziliśmy Blanes, gdzie przez 2 godziny spacerowaliśmy po egzotycznym ogrodzie botanicznym **Marimutra**. Obejrzeliśmy powierzchnię ok. 4h, podzieloną na 3 strefy: subtropikalną, umiarkowaną i śródziemnomorską. Podziwialiśmy kaktusy, palmy, bananowce, wspaniałą roślinność śródziemnomorską, mały las bambusowy. Część trasy prowadziła wzdłuż wybrzeża, co pozwoliło nam upajać się widokiem cudownych klifów, malowniczych zatoczek i turkusowego morze. Następnie w oczekiwaniu na rejs statkiem skorzystaliśmy z uroków błęgiego plażowania. Rozleniwieni, ale spragnieni dalszych atrakcji popłynęliśmy do Tossa de Mar pięknego miasteczka ze średniowieczną starówką i wspaniale zachowanymi fortyfikacjami.



16.10.2014 – Jak w bajce.

Kolejny dzień naszej wyprawy pozwolił nam podziwiać piękno budowli Antonio Gaudiego, poczuliśmy się jak bohaterowie baśniowej krainy. Ten niesamowity świat wyjątkowych budowli i oryginalnych projektów poznaliśmy zwiedzając Park Guell. Jest to Duży ogród z elementami architektonicznymi zaprojektowany przez Gaudiego na życzenie jego przyjaciela Eusebio Güella, przemysłowca barcelońskiego, który-zauroczony angielskimi "miastami-ogrodami"- przedsięwzięcie sfinansował. Spacerując po parku wydawało się nam, że nic nas już w tym dniu nie jest w stanie zauroczyć. Pomyliliśmy się bardzo. Sagrada Familia to był dopiero widok, który zaparł nam dech w piersiach. Barcelona otworzyła przed nami piękno, jakiego wcześniej się nie spodziewaliśmy. Casa Batllo, Casa Mila, Plac Katalonia, deptak la Rambla, Targ Miejski, dzielnica Bari Gothic, Katedra św. Eulalii, Port Vell. To miejsca, które tego dnia przyszło nam jeszcze podziwiać. Na zakończenie tego niezwykłego dnia zasiadając na schodach Placu Hiszpańskiego obejrzelśmy pokaz magicznych fontann .



17.10.2014 – Coś dla ducha.

Ten dzień miał nam dostarczyć sporych emocji. Najpierw udaliśmy się do będącego najświętszym miejscem Katalończyków na Montserrat, benedyktyńskiego klasztoru usytuowanego na osobliwych formacjach skalnych. Niesamowitym przeżyciem był wjazd malowniczą wiodącą przez góry trasą na górę, a następnie wjazd kolejką Funicular de Sant Joan na punkt widokowy. Po odwiedzeniu tego niezwykłego miejsca powróciliśmy do Barcelony i aby wyzwolić w nas ducha prawdziwych kibiców odwiedziliśmy stadion Camp Nou.





18.10.2014 – Nie tylko dla bogaczy.

W tym dniu przyszło nam opuścić Hiszpanię, co jednak nie było równoznaczne z końcem atrakcji. Podróżując Lazurowym Wybrzeżem, podziwiając piękno Nicei, Cannes dotarliśmy do ostatniego punktu naszej wyprawy do Monako. 9 godzin spędzonych w tym miejscu, pełnym luksusowych samochodów, jachtów, gdzie w powietrzu unosił się zapach najlepszych perfum, to na pewno źródło niezapomnianych wspomnień. Zobaczyliśmy Katedrę św. Mikołaja–miejsce pochówku wszystkich członków rodu Grimaldich, Pałac Księżęcy, Muzeum Oceanograficzne, Port Herkulesa, kościół św. Dewoty, tor Formuły 1, Monte Carlo - Kasyno, Promenadę Lavrotto. W godzinach nocnych powróciliśmy do autokaru i udaliśmy się w drogę powrotną do kraju.



19.10.2014 – To jeszcze nie koniec.

Okazało się, że droga powrotna przez Włochy, Austrię i Czechy to ciąg dalszy wspaniałych widoków. Słoneczna pogoda, wakacyjna wręcz atmosfera i dobry humor, który dopisywał nam przez całą podróż, sprawiły że wyjazd dostarczył nam niezapomnianych wspomnień.

BG

